

Niemcy niszczą swą gospodarkę dla celów klimatycznych

9 stycznia 2025

Niemcy są na dobrej drodze do realizacji inicjatyw dotyczących zmian klimatycznych kosztem gospodarki. Aby przyjrzeć się ogólnemu stanowi zdrowia Unii Europejskiej, możemy spojrzeć bezpośrednio na Niemcy – wiodącą gospodarkę europejską. Think tank Agora, zajmujący się klimatem, zauważył, że Niemcy obniżyły swoje emisje o 3% w 2024 r. w ujęciu rocznym ze względu na pogarszającą się gospodarkę.

Niemcy zredukowały emisję dwutlenku węgla o 656 milionów ton metrycznych w zeszłym roku, co stanowi 48% redukcję od 1990 r. Kraj ten dąży do zmniejszenia emisji o 65% na czas Agendy 2030 w porównaniu z poziomami z 1990 r. Dyrektor Agory Simon Mueller przyznał, że za obniżone emisje odpowiada kryzys gospodarczy w Niemczech, jednak to nadal nie wystarczy, aby spełnić limit określony w ustawie o ochronie klimatu. „Jeśli Niemcy nie podejmą działań w tych sektorach, to istnieje ryzyko nałożenia grzywien przez Brukselę” powiedział Mueller.

Grzywna nałożona przez Brukselę. No i macie, ludzie. Globaliści rządzący UE niszczą gospodarkę Europy, aby osiągnąć swoje prawdziwe cele. Produkcja energii wiatrowej i słonecznej w Niemczech stanowiła 55% zużycia w 2024 r. Bruksela i Agora wydają się wierzyć, że to pokazuje, że polityka klimatyczna działa zgodnie z oczekiwaniami.

Minister gospodarki Robert Habeck, człowiek z Davos, również poparł cele dotyczące zmiany klimatu. Przyznał w wywiadzie dla „Der Spiegel”, że „od 2018 r. w Niemczech nie było żadnego realnego wzrostu”. Oficjalny tytuł Habecka to federalny minister gospodarki i ochrony klimatu. Trzeba zadać sobie pytanie, dlaczego gospodarka i ochrona klimatu są ze sobą tak połączone, skoro jedno przeciwdziała drugiemu.

„Nacjonalizm wzrasta i jest to niebezpieczny trend” – powiedział Habeck w marcu ubiegłego roku, dodając, że transformacja energetyczna powiedzie się tylko „jeśli będziemy trzymać się razem”. Nie musimy czytać między wierszami, aby zobaczyć, czego establishment chce od UE. Habeck wyraźnie stwierdził, że walka ze zmianą klimatu „oznacza wolny porządek świata”.

„Wzrost gospodarczy nie będzie możliwy, jeśli nie będziemy działać” – powiedział Habeck, podkreślając, że cnoty klimatyczne Niemiec przyciągną biznes. Za nieszczęścia gospodarcze obwinił zależność od „taniego rosyjskiego gazu i rynku chińskiego”, jasno stwierdzając, że globalizacja jest ideałem wzrostu gospodarczego. Nie chce „niezależności gospodarczej” dla Niemiec, zamiast tego decydując się na wsparcie Brukseli. „Stary świat odszedł, nowy świat powstaje”, oświadczył Habeck. „To nowy świat, w którym jedynie kwestia ekonomiczna nie może być politycznie wiodącą kwestią”.

Nowy porządek świata, w którym niezależność ekonomiczna już nie istnieje. Ci ludzie nie rozumieją, co kiedyś uczyniło z Niemiec wielką superpotęgę gospodarczą. Jak również wielokrotnie ostrzegałem, Niemcy trzymają się starego, kupieckiego modelu gospodarczego, utrzymując wysokie podatki, aby zapobiec inflacji i produkując produkty, aby sprzedawać je wszystkim innym, aby przynieść do domu zyski. Teraz establishment niszczy przemysł samochodowy, który w 2023 r. odpowiadał za 17% PKB, a wszystko to w imię zmian klimatu. Pozwolili na wzrost kosztów energii o 300%, demonizując rosyjską energię. Ta zabójcza kombinacja oznacza, że cały niemiecki model gospodarczy jest atakowany ze wszystkich stron.

W obliczu niedostępności taniego rosyjskiego gazu i spadku eksportu do Chin, polityki wojennej UE w połączeniu z kryzysem gospodarczym wywołanym przez politykę zmian klimatu i kosztami finansowania nieproduktywnych migrantów, perspektywy gospodarki Europy wskazują na trudne czasy do 2026 r.

Najprawdopodobniej przyczyni się to do napięć i wskazywania palcami na Rosję, aby uzasadnić wojnę forsowaną przez NATO.

Źródło zagraniczne: ArmstrongEconomics.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl